

Wiesław Śladkowski

Opinia publiczna we Francji wobec planów państw centralnych rozwiązania kwestii polskiej

Rocznik Lubelski 15, 201-220

1972

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIESŁAW ŚLADKOWSKI

OPINIA PUBLICZNA WE FRANCJI WOBEC PLANÓW PAŃSTW
CENTRALNYCH ROZWIĄZANIA KWESTII POLSKIEJ
(styczeń—listopad 1916)

Stanowisko francuskiej opinii publicznej wobec sprawy polskiej podczas pierwszej wojny światowej, to temat nader interesujący, lecz w przeciwieństwie do działalności dyplomatycznej, niedość jeszcze opracowany. Ramy chronologiczne niniejszych rozważań¹ nie zostały wybrane przypadkowo. Obejmują one pierwszą, większą i dłużej trwającą dyskusję nad kwestią polską w prasie francuskiej, wykazującą cechy prawdziwej kampanii prasowej oraz towarzyszącą jej działalność różnych ugrupowań polonofilskich. Z tego też względu być może przyczynią się do poszerzenia podjętych ostatnio studiów nad opinią publiczną w latach pierwszej wojny światowej² oraz wyjaśnienia niektórych problemów związanych z akcją propagandową na rzecz Polski, rozwijającą się w tym okresie we Francji³.

Opinia francuska tak ongiś przychylna dla sprawy polskiej, po roku 1871, zwłaszcza z chwilą zawarcia sojuszu Francji z Rosją, zaczęła wykazywać wobec niej znaczną powściągliwość. Związane to było z uznaniem sprawy polskiej przez Francję za wewnątrznie rosyjską⁴. Dopiero manifest wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza z 14 sierpnia 1914 roku stał się okazją do bardziej przychylnych, niekiedy entuzjastycznych wypowiedzi prasy francuskiej wobec Polski. Witając jej zjednoczenie i odrodzenie pozostawiano ją nadal pod berłem carskim⁵. Mimo licznych wysiłków propagandowych podejmowanych w tym czasie przez koła polskie w Paryżu, oficjalna opinia francuska stała ciągle na gruncie zapowiedzianej w manifeście autonomii. Taki punkt widzenia ujawnił się w całej pełni w odpowiedziach na ankietę w sprawie polskiej, rozpisaną w

¹ Stanowią one fragment większej pracy pt. *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej podczas pierwszej wojny światowej*.

² P. Renouvin, *L'opinion publique et la guerre en 1917*, „Revue d'Histoire Moderne et Contemporaine”, XV, janvier—mars 1968, s. 4—23; H. Wereszycki, *L'opinion publique en Pologne devant la chute du Tsarisme. Tamże*, s. 23—53.

³ Przedstawił ją ostatnio w pionierskiej książce J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej Paryż—Lozanna—Londyn 1914—1918*, Poznań 1970.

⁴ C. Chowaniec, *La question polonaise 1796—1921*, „L'Europe du XIX-e et XX-e siècle”, vol. VII, s. 179—231; T. Komarnicki, *Rebirth of the Polish Republic*, Melbourne, London, Toronto 1957; J. Pajewski, *Francja a Polska 1871—1914*, W: *Naród i Państwo, Prace ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu*, Warszawa 1969, s. 303—312; J. W. Borejsza, *Polityka francuska wobec Rosji a sprawy polskie 1871—1914*, *Tamże*, s. 47—64; M. H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski*, Warszawa 1970.

⁵ *Affaires de Pologne. La proclamation du Généralissime Russe et l'opinion française*, Paris 1915; J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej...*, s. 11 i nast.

lutym 1915 roku przez redakcję paryskiej „Polonii”⁶. „Znakomitości francuskie oddawały po prostu całą Polskę Rosji”, wspominał po latach jej inicjator Wacław Gąsiorowski⁷. Nie zdołały go także podważyć reportaże z Polski Edmunda Privata, ogłoszone na łamach wpływowego „Temps’a”, w których autor poparł niepodległościowe aspiracje Polaków. Druk ich został wkrótce przerwany, wskutek interwencji ambasadora carskiego w Paryżu Izwołskiego, a na Quai d’Orsay usiłowano skłonić młodego dziennikarza do porzucenia sprawy polskiej⁸.

Wyparcie Rosjan i zajęcie w sierpniu 1915 roku Warszawy, a następnie całego obszaru Królestwa Polskiego przez wojska państw centralnych wywołało zrozumiałe zaniepokojenie francuskiej opinii publicznej. W prasie pojawiły się pierwsze wzmianki o możliwości utworzenia przez Niemcy państwa polskiego⁹. Inne wypowiedzi uspokajały jednak czytelników wskazując, że na przeszkodzie tym planom stanie odwieczny antagonizm polsko-niemiecki¹⁰. Na łamach poważnego „Le Journal des Débats” ukazał się obszerny list Antoniego Potockiego, dyrektora wydawanego w Paryżu „Revue de Pologne”, który zapewniał o wierności Polaków wobec Ententy i podkreślał ich nienawiść do Niemców¹¹. Natomiast Auguste Gauvain, doskonale zorientowany w arkanach dyplomacji europejskiej, komentator polityczny tego dziennika, w chłodnych rozważaniach wskazywał na istotne rozbieżności między Berlinem i Wiedniem w sprawie polskiej, które jeśli nie uniemożliwią, to z pewnością opóźnią podjęcie ostatecznej decyzji¹².

Po tych wypowiedziach sprawa polska znowu zeszła na dalszy plan. Jeden z emigrantów polskich w Paryżu pisał z żalem w grudniu 1915 r.: „Jestem niewymownie przygnębiony tą rzeczą, że o sprawie polskiej tu zupełnie cicho”¹³.

Zmianę w tej sytuacji zasygnalizowały na początku stycznia 1916 roku dwie obszernie publikacje, które ukazały się na łamach umiarkowanego już wówczas „L’Intransigeant”. Autor, ukrywający się pod pseudonimem „Vidi”, biorąc za podstawę obszar Polski w dawnych przedrozbiorowych granicach, zamieszkały obecnie przez 50 mln ludzi, wskazywał na jego ogromne możliwości militarne sięgające 5 mln żołnierzy, oraz gospodarcze, jako wielkiego producenta zboża i ziemniaków. Z tych względów Niemcy dążą obecnie do podporządkowania sobie ziem polskich. Nie powinna do tego dopuścić Francja, kierując się przede wszystkim trzeźwymi motywami politycznymi i ekonomicznymi oraz mając na uwadze własne interesy i wpływy w tej części Europy. Z tych też powodów kon-

⁶ *La France pour la Pologne. Enquête de la Revue „Polonia”*, Paris 1916; J. Pa-jewski, *op. cit.*, s. 24 i nast.

⁷ W. Gąsiorowski, *1910—1915. Historia armii polskiej we Francji*, Warszawa 1931, s. 260.

⁸ W. Śladkowski, *Edmond Privat i jego działalność na rzecz Polski we Francji i Szwajcarii podczas pierwszej wojny światowej*, „Annales UMCS”, Sec. F, vol. XXIII/XXIV, 1971, s. 115 i nast.

⁹ „L’Intransigeant”, 8 lipca 1915.

¹⁰ „Le Galois”, 6 września 1915; „Le Petit Comtois”, 30 września 1915.

¹¹ „Le Journal des Débats”, 8 lipca 1915.

¹² *Tamże*, 12 grudnia 1915.

¹³ S. S. do Agencji Polskiej w Raperswill, grudzień 1915, Biblioteka Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie, Teki Łempickich, 6898/III, s. 43; Por. także H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień 1855—1925*, Poznań 1930, s. 412 i nast.

kludował autor: „Przyszła odbudowa Polski jest więc nie tylko świętym marzeniem jej synów, jak to głosiła proklamacja cara, ani też zwykłym aktem sprawiedliwości, lecz równocześnie wielką operacją polityczną, z której i dla nas wynikną ogromne korzyści”¹⁴.

Prawdziwy przełom nastąpił jednak dopiero, gdy za pośrednictwem włoskiego „Il Seccolo” i szwajcarskiej „Gazette de la Lausanne” przedostały się na grunt francuski w pierwszych tygodniach stycznia wiadomości o planach niemieckich, zmierzających do utworzenia armii polskiej. Prasa różnych odcieni, zwłaszcza radykalna uderzyła na alarm, a sprawa polska weszła tym razem już na długo na czołowe szpalty dzienników paryskich i prowincjonalnych. Na łamach organu Gustava Hervé „La Victoire”, nacjonalistycznej i bojowej wówczas spadkobierczyni socjalistycznej i pacyfistycznej ongiś „La Guerre Sociale”, jako jeden z pierwszych wystąpił z całą serią artykułów dr Georges Bienaimé, doskonały znawca problematyki polskiej i szczerzy przyjaciel Polaków. Ożeniony z Polką, lekarką Dowoyno, był blisko związany z Wacławem Gąsiorowskim i redagowaną przez niego „Polonią” oraz posiadał kontakty z Centralną Agencją Polską w Lozannie, która subwencjonowała niektóre jego prace¹⁵. W publikacjach swych zrazu umiarkowanych i ostrożnych wskazywał na machiawelistyczną politykę Niemiec, które zbijają kapitał na błędach biurokracji carskiej i wykorzystując znaczną popularność liberalnej polityki austro-węgierskiej wśród Polaków, zmierzają do włączenia 400 tysięcy polskiego rekruta do swej armii. Paryż i Londyn dopełniły jego zdaniem wielki błąd. Nie chcąc urazić swego sojusznika rosyjskiego, przyznały jedynie prawo do wolności Polakom z zaboru pruskiego i Galicji, gdyż według dodatkowych wyjaśnień dyplomatów rosyjskich, do nich tylko były adresowane słowa wielkiego księcia. Autor stojąc na gruncie proklamacji Mikołaja Mikołajewicza postulował, aby zgodnie z jej wyraźnymi stwierdzeniami, odstąpić od dyplomatycznych intryg i sekretnych rozmów i powiedzieć o jej treści wszystkim Polakom¹⁶.

Podobnie pisała prasa informacyjna i umiarkowanie radykalna, która wyrażała nadzieję, że potwierdzenie przez cara¹⁷, jak również przez Francję i Anglię¹⁸ przyrzeczenia wielkiego księcia, nie tylko doda odwagi i skłoni Polaków do odrzucenia planów państw centralnych, lecz również wywoła wśród nich szeroki ruch oporu przeciwko okupantom¹⁹.

Bardziej krytycznie w stosunku do polityki własnego rządu oświeciła to zagadnienie prasa lewicowa: radykalna i socjalistyczna. „Le Radical” w artykule redakcyjnym wyrzucał rządowi francuskiemu jego ig-

¹⁴ „L’Intransigeant”, 4 i 11 stycznia 1916.

¹⁵ Centralna Agencja Polska w Lozannie do Prezydium Wydziału Narodowego w Ameryce, 1 października 1916, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Ossolineum), Papiery Rozwadowskich 8004 II, s. 199—201. Na marginesie zachowanego w zbiorach Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie (dalej: CAP) wycinka prasowego z „Revue Meridionale de Idées” (3 listopada 1916), zapowiadającym współpracę G. Bienaimé z tym czasopismem w sprawach polskich, jeden z pracowników CAP uczynił na marginesie uwagę „następczo przez mnie”. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), CAP, pudło nr 235.

¹⁶ „La Victoire”, 15, 17 i 29 stycznia oraz 22 lutego 1916.

¹⁷ „Petit Journal”, 21 lutego 1916; „Le Journal”, 27 stycznia 1916; „Le Rappel”, 22 lutego 1916.

¹⁸ „Paris Midi”, 5 lutego 1916.

¹⁹ „L’Intransigeant”, 11 lutego 1916.

norancję w sporach polskich, gdy tymczasem Francja w myśl swych najgłębszych interesów powinna walczyć o niepodległość Polski, a także „przyjacielsko” wskazywać rządowi rosyjskiemu na niebezpieczeństwa płynące z pozostawienia tej kwestii w dotychczasowym stanie²⁰. Donosząc następnie z zadowoleniem, że w sprawie polskiej „milczenie jest przerwane”, ponownie nawoływał rząd francuski do zajęcia się problemem polskim²¹. Na łamach tego dziennika sprawę polską podjął następnie Louis Ripault, piszący pod pseudonimem C. Brouville’a, jeden z młodych i wybijających się polityków partii radykalnej. Informując z niepokojem o kolejnych posunięciach niemieckich apelował, aby Rosja po 19 miesiącach skonkretyzowała wreszcie swoje obietnice wobec Polski i nadała jej przyrzeczoną autonomię. Francja natomiast winna dążyć do umiędzynarodowienia sprawy polskiej, co pozwoliłoby jej na prowadzenie ze wschodnim sojusznikiem jakże ważnej i potrzebnej dyskusji na ten temat²². Jeszcze dalej szedł Maurice de Waleffe na łamach poczytnego, lewicowego organu Gustava Téry „L’Oeuvre”, gdy postulował, aby uroczyste przyrzeczenie trzech ambasadorów Ententy, mówiące o wyzwoleniu Belgii, zostało rozciągnięte również na Polskę²³.

Najżywszą kampanię prasową rozwinął jednak wspomniany już E. Privat, inspirowany przez antyrosyjskie i niepodległościowe koła emigracji polskiej we Francji, zrzeszone w Komitecie Wolnej Polski²⁴. W okresie od stycznia do kwietnia 1916 roku ogłosił on pod różnymi nazwiskami 17 artykułów w 7 dziennikach paryskich, od katolickiej „La Liberté”, przez burżuazyjną „L’Information” do socjalistycznej „L’Humanité”, w której pisał pod pseudonimem P. Dorange.

Zdecydowana większość Polaków, jak podkreślał, wypowiada się otwarcie za niepodległością swego kraju, w myśl oczywistej dewizy „Polska dla Polaków”. Z nastrojami tymi powinni liczyć się alianci i zrozumieć, że kwestia polska nie jest wewnętrzną sprawą rosyjską, lecz ma charakter międzynarodowy. Zdaniem Privata wielokrotnie przez niego powtarzanym, najlepszym środkiem storpedowania planów niemieckich w Polsce, byłaby otwarta deklaracja skierowana do Polaków, mówiąca, że: „Czwórprzymierze walczy o nich tak samo jak o Serbię i Belgię i że ma zdecydowaną intencję i wolę odbudowania Polski przy zachowaniu jej całkowitej niepodległości i jedności”. Mogłaby ona wywołać nad Wisłą potężny ruch oporu przeciwko polityce niemieckiej, która obok obietnic i koncesji niesie równocześnie rekwizycje i przymusowe roboty. Aby podjąć ryzyko walki i ofiar Polacy muszą być jednak przekonani, że Zachód podziela i akceptuje ich dążenia niepodległościowe. Wreszcie, argumentował autor, utworzenie niepodległej Polski stałoby się istotnym elementem dla utrzymania równowagi europejskiej, a nawet przyniosłoby ko-

²⁰ „Le Radical”, 2 lutego 1916.

²¹ *Tamże*, 4 lutego 1916.

²² *Tamże*, 6, 7, 8 marca 1916 (skonfiskowany przez cenzurę, przedrukowany w nr z 17 kwietnia 1917). Artykuły cytowane oraz pochodzące z lat następnych zebrał L. Ripault w książce pt. *Pendant la tourmente 1914—1918 France et Pologne*, Paris 1927.

²³ „L’Oeuvre”, 28 stycznia i 17 lutego 1916.

²⁴ *Rzut oka na działalność Komitetu Wolnej Polski i opinia francuska w kwestii polskiej przez pierwsze dwa lata*, Archiwum Państwowe miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego, Akta Naczelnego Komitetu Narodowego, mkr. 100216, s. 9.

rzyść Rosji, którą Polska jako państwo buforowe, chroniłaby przed niebezpiecznym dlań naciskiem Niemiec²⁵.

Privat, idąc w dużym stopniu za głosem swych doradców polskich z Komitetu Wolnej Polski, atakował więc frontalnie oficjalne stanowisko rządu francuskiego i opinii z nim związanej o możliwości rozwiązania sprawy polskiej w myśl planów rosyjskich. Wskazywał, że w konfrontacji z rzeczywistą sytuacją i nastrojami społeczeństwa polskiego, było to oczywistą iluzją.

Ta żywa kampania prasowa toczyła się w okresie szczególnie dla Francji trudnym. Były to dni wielkich zmagañ pod Verdun. W tej sytuacji cenzura, która na początku gabinetu Brianda nieco zelżała, znowu uległa zaostrzeniu²⁶. Wskutek zabiegów ambasady rosyjskiej, śledzącej z niepokojem nasilającą się dyskusję w sprawie polskiej, 17 lutego Quai d'Orsay zabroniła prasie francuskiej pisać w jakikolwiek sposób o niepodległości Polski. Decyzja ta spotkała się z ogólnym potępieniem. Między innymi gorąco zaprotestował Clemenceau, zachowując jednocześnie lojalny stosunek wobec „wielkiej Rosji”²⁷. Interpelowany w Izbie Briand odwołał ustnie ten zakaz. W praktyce jednak cenzura przestrzegała go w dalszym ciągu bardzo rygorystycznie. Publikacje prasowe poświęcone kwestii polskiej świeciły odąd jeszcze bardziej licznymi, białymi plamami lub były skreślane w całości.

Ale nie tylko w ten sposób bronił rząd swego stanowiska. W sukurs pospieszyła mu prasa prawicowa. Punktem oparcia stało się dla niej przemówienie Sazonowa w Dumie z 22 lutego 1916 roku. Minister spraw zagranicznych Rosji przeciwstawiając się planom i poczynaniom niemieckim przypomniał, że „od początku wojny Rosja wypisała na swoim sztandarze zjednoczenie części rozkawałkowanej Polski” oraz wyraził nadzieję, iż naród Polski „za miskę soczewicy ofiarowanej przez Niemcy nie zrzeknie się swych dążeń do urzeczywistnienia ideału narodowego zagwarantowanego przez Rosję”²⁸. Półurzędowy „Le Temps” powitał z zadowoleniem to oświadczenie podkreślając, że prasa rosyjska wypowiada się za liberalnymi warunkami autonomii dla Polski. Zdaniem dziennika Polacy jedynie „tylko w Rosji i w zwycięstwie aliantów mogą oczekiwać powrotu swej jedności narodowej”²⁹. Przemówienie Sazonowa zaakceptowali także znani politycy i publicyści: Georges Clemenceau³⁰ i Stephen Pichon³¹, udzieliły mu swego poparcia również niektóre dzienniki prowincjonalne³². Tym samym pozostawiono sprawę Polski nadal w wyłącznej gestii wschodniej sojuszniczki Francji.

Szczególnie nieprzyjazny, wręcz napastliwy okazał się cykl artykułów Paula Vergnet'a, ogłoszonych na łamach katolickiej, lecz nacjonalistycznej i antysemitycznej „La Libre Parole”. Autor uznał wypowiedzi podnoszące sprawę niepodległości Polski za nowy atak wymierzony przeciwko

²⁵ W. Śladkowski, *op. cit.*, s. 120—122.

²⁶ G. Bonnefous, *Histoire politique de la Troisième République*, Paris 1957, II, s. 105.

²⁷ „L'Homme Enchaîné”, 25 lutego 1916.

²⁸ M. Bobrzyński, *Wskrzeszenie państwa polskiego*, Kraków 1920, s. 93—94.

²⁹ „Le Temps”, 24 lutego 1916.

³⁰ „L'Homme Enchaîné”, 25 lutego 1916.

³¹ „Petit Journal”, 24 lutego 1916.

³² „Dépêche” (Toulouse), 25 lutego 1916.

sojuszowi francusko-rosyjskiemu, inspirowany przez Żydów. „Dzisiaj rozbrzmiewa hasło Polska dla Polaków. Jest to możliwe, aby we Francji drukowano takie artykuły. Można kochać Polaków, ale przede wszystkim powinno się myśleć o Francji, a przymierze z Rosją jest kardynalnym warunkiem uratowania Francji. Z tego powodu należy wystąpić z całą energią przeciwko tym polskim dążeniom. Czyż można bowiem sobie wyobrazić, że car będzie prowadził wojnę tylko po to, aby Rosja musiała odstąpić część swego terytorium”³³.

Podobne stanowisko zajął Jean Herbette, komentator polityczny informacyjnego, lecz zbliżonego do kół katolickich „L'Écho de Paris”. Jego zdaniem rozważania o losach Polski są przedwczesne, gdyż „zanim się będzie wiedziało jaką stanie się Polska oswobodzona, trzeba ją najpierw oswobodzić, tego zaś nie zrobi się atryamentem sal redakcyjnych, lecz krwią żołnierzy rosyjskich”. Projekty mówiące o wolnej Polsce jako państwie buforowym zakładają, że armia rosyjska odejdzie daleko za Wisłę. W momencie, gdy cała Europa walczy z Niemcami i stara się je pokonać, do propozycji takich według autora nie można się we Francji ustosunkować z sympatią³⁴.

Bardziej spokojny, utrzymany w chłodnych ramach rozważań naukowych, był głos Edmonda Laskine'a, docenta uniwersytetu, znanego publicyści, specjalisty w „Le Rappel” od zagadnień związanych z ruchem socjalistycznym³⁵. Na wstępie obszernego artykułu autor powołując się na opinię lidera endencji Romana Dmowskiego i krytyka literackiego, związanego z ruchem neoslawistycznym profesora Mariana Zdziechowskiego, stwierdzał, że to Niemcy ponoszą winę za dotychczasowe niepowodzenia reform liberalnych w Królestwie Polskim. Ilekroć Rosja do nich przystępowała, Rzesza wywierała na nią negatywną presję obawiając się, aby nie odbiły się one echem wśród Polaków z zaboru pruskiego. Obecna wojna przekreśliła tę bismarckowską intrygę. „Dla Rosji wybiła godzina polityki prawdziwie słowiańskiej, której autonomia Polski jest logiczną konsekwencją”. Uważając takie rozwiązanie również ze względu na stosunki gospodarcze, za jedynie korzystne dla Polski, polemizował następnie autor ze zdaniem tych, którzy opowiadają się za niepodległością Polski i widzą ją w roli państwa buforowego między Rosją a Niemcami. Byłoby to prawdziwym nieszczęściem dla Polski, znajdującej się między dwoma nieprzyjaznymi dlań potęgami, a jej wskrzeszenie stałoby się jedynie „preludium nowej, bolesnej agonii”. Nadto oddzielenie się ziem polskich od Rosji, z którą stanowią jeden wspólny organizm ekonomiczny, równałoby się ruinie gospodarczej Polski, gdyż 2/3 jej produkcji przemysłowej idzie na rynki rosyjskie. Według końcowego wniosku autora: „Całkowita niepodległość Polski oznaczałaby więc dla niej natychmiastową ruinę ekonomiczną, a wkrótce również i ruinę polityczną. Przyjaciele tego szlachetnego narodu życzą mu innej przyszłości. Z różnorodnych względów widzą oni przyszłość Polski w unii z największym narodem słowiańskim, tj. Rosją”³⁶.

Wynowy uczonego publicyści pozornie logiczne opierały się na tendencyjnych i błędnych założeniach. Zbyt różowo oceniał autor politykę

³³ „La Libre Parole”, 4, 18 i 27 lutego 1916 oraz 15 marca 1916.

³⁴ „L'Écho de Paris”, 26 lutego 1916.

³⁵ E. Laskine, *L'Internationale et le Pangermanisme*, Paris 1916.

³⁶ „Le Rappel”, 13 marca 1916.

caratu wobec Polski, nie uwzględniał rzeczywistych nastrojów społeczeństwa polskiego, wreszcie nie chciał dostrzec nader wyraźnego i oczywistego założenia zwolenników niepodległości Polski, wznoszących jej przyszły gmach na gruzach pokonanych w wyniku wojny, okrojonych i osłabionych Niemiec i Austro-Węgier. Są one jednak nader charakterystyczną i szczerą ilustracją przekonań i sądów wcale licznych polityków i publicystów francuskich, wychowanych i ukształtowanych w szkole dyplomatycznej Delcasségo, dla których wiara w carską Rosję i znaczenia jej sojuszu dla Francji były niepodważalnym kanonem³⁷. Natomiast niewybredne ataki Vergneta i filocarskie deklaracje Herbetta były być może inspirowane przez ambasadę rosyjską, która posiadała, wspominając przedwojenną jeszcze i znaną aferę Rafałowicza, znaczny i ciągły wpływ na redakcję wielu dzienników paryskich.

Głosy te spotkały się z repliką prasy lewicowej. Z ostrą polemiką wystąpił zwłaszcza Jean Goldsky na łamach skrajnie lewicowego i pacyfistycznego „Le Bonnet Rouge”. Powołując się na tradycyjne więzi przyjaźni polsko-francuskiej i podkreślając udział polskich ochotników przelewających krew w szeregach armii francuskiej zapewniał, że Francja nigdy nie porzuci sprawy niepodległości ich ojczyzny³⁸. Natomiast Privat wyraził zdziwienie, że dwa dzienniki katolickie, a miał zapewne na myśli „La Libre Parole” i „L'Écho de Paris”, występują przeciwko niepodległości Polski, kraju głęboko katolickiego³⁹. Być może pod wpływem tych uwag, oficjalny organ episkopatu francuskiego „La Croix” zamieścił wkrótce obszerny artykuł utrzymany w nader przyjaznym tonie dla Polski i wzywający cara do wypełnienia swych przyrzeczeń złożonych „wobec świata”⁴⁰.

Natomiast Privat w swym kolejnym artykule zbijał tezę E. Laskine'a o gospodarczym uzależnieniu Polski od rynku rosyjskiego. Według niego Polska, jako jeden z największych rolniczych krajów Europy o rozwijającym się przemyśle jest zdolna pod względem ekonomicznym do samodzielnego bytu. Pracowitość i inteligencja Polaków oraz odzyskanie Gdańska, zagwarantują przyszłej Polsce odpowiedni poziom gospodarki⁴¹.

Na odnotowanie zasługuje także obszerny, utrzymany w dyplomatycznym tonie, lecz mimo to mocno pokiereszowany przez cenzurę artykuł Mariusa Leblenda, współautora znanej, wydanej na kilka lat przed wojną, przychylniej książki o Polsce⁴². Na początku artykułu autor stwierdzał wyraźnie, iż życzeniem Francji jest, aby Rosja była silna. Przechodząc do kwestii polskiej zaznaczył, że nad Newą uważana jest za sprawę wewnętrzną rosyjską, z którym to poglądem zgadzają się niektórzy Francuzi. Tymczasem dla wielu państw europejskich: Danii, Szwecji, Szwajcarii, Norwegii, nawet Hiszpanii a także Stanów Zjednoczonych „sprawa polska jest kwestią europejską o pierwszorzędym znaczeniu”. W związku z tym, iż w chwili obecnej mieści się ona w problematyce antyniemieckiej, jest także kwestią francuską. Po tym ostrożnym, lecz wyraźnym zaakcentowaniu międzynarodowego znaczenia sprawy polskiej, dru-

³⁷ T. Komarnicki, *op. cit.*, s. 53.

³⁸ „Le Bonnet Rouge”, 17, 21 marca 1916.

³⁹ „L'Humanité”, 23 marca 1916.

⁴⁰ „La Croix”, 31 marca 1916.

⁴¹ „L'Humanité”, 9 kwietnia 1916.

⁴² M. A. Leblond, *La Pologne vivante*, Paris 1910.

gą część artykułu poświęcił Leblond surowej krytyce tej części emigracji polskiej, która prowadząc agitację na rzecz swego kraju, oscyluje jego zdaniem na granicy bluffu i szantażu, grożąc Entencie, że jeśli Polska nie otrzyma niepodległości, to Polacy zwrócą się przeciwko Zachodowi. Zdaniem autora ta zła taktyka i propaganda może zdenerwować tylko kancelarie europejskie i wpłynąć negatywnie na przyjazną „powszechnie” postawę prasy francuskiej wobec sprawy polskiej. Ci Polacy, bez mandatu, konkludował autor, podobnie jak w czasach Wielkiej Rewolucji emigranci francuscy, źle służą swemu krajowi⁴³.

Leblond miał tu na myśli ludzi ze wspomnianego już Komitetu Wolnej Polski z energicznym doktorem Bolesławem Motzem na czele, którzy w tym czasie prowadzili nader ożywioną agitację za niepodległością Polski i to zarówno na łamach wydawanego przez siebie pisma „La Pologne aux Polonais”, jak za pośrednictwem publicystów francuskich, zwłaszcza Privata. Biorąc to pod uwagę, jak również ostrożne ze względu na Rosję, lecz wyraźne sformułowania podkreślające rolę i znaczenie sprawy polskiej, nie trudno się domyślić, że ten z kolei publicysta francuski był zapewne inspirowany przez inny odłam emigracji polskiej, związanej z narodową demokracją. Sądy Leblonda pokrywają się bowiem z ówczesną taktyką przywódcy endecji Romana Dmowskiego, który w tym czasie w Paryżu za pośrednictwem Izwolskiego, co podkreślało legalny charakter jego akcji, zwrócił się ze znanym memoriałem do rządów zachodnio-europejskich o podniesienie sprawy polskiej i wywarcie w tym zakresie wpływu na swego wschodniego sojusznika.

W końcu kwietnia i na początku maja na łamach „La Victoire” zajął się sprawą polską sam dyrektor tego dziennika Gustave Hervé, wybitny publicysta, znany powszechnie z gwałtowności i skrajności swych wystąpień. Ongiś socjal-anarchista i zdecydowany pacyfista, wielokrotnie karany i więziony za ataki przeciwko państwu i armii, stał się niespodziewanie na początku wojny wyznawcą hasel nacjonalistycznych. Z dawanych przekonań zachował jedynie i propagował usilnie w dalszym ciągu idee wolności narodów i ludów uciskanych, stawiając te kwestie wyłącznie na płaszczyźnie narodowościowej. Walka o wolność tych narodów uzasadniała w pełni jego zdaniem prowadzoną przez Ententę wojnę. Względy te, a także usilne zabiegi i prośby ze strony Komitetu Wolnej Polski⁴⁴, skłoniły go ostatecznie do podjęcia sprawy polskiej. Nawiazując do nieudanego a inspirowanego przez Niemcy powstania w Irlandii stwierdzał, że alianci mogliby znaleźć jeszcze lepszą ripostę, gdyby w porozumieniu z Rosją „powiadomili Polaków, że będą wolni”⁴⁵. Wówczas plany niemieckie zmierzające do utworzenia 500-tysięcznej armii polskiej, zawałyby się zupełnie w przeciągu kilku tygodni. Niestety w kwestii tej panuje „ciężkie milczenie”, co jest zdaniem autora wielkim błędem Ententy⁴⁶. Szczególnie alarmującą wymowę miały dwa następujące jego artykuły: „Gare à la Pologne” i „Danger Polonais”⁴⁷. Wskazywał w nich, że nadanie Królestwu Polskiemu przez państwa centralne autonomii wzorowanej na galicyjskiej, z urzędami i szkołami z językiem polskim, par-

⁴³ „Paris Midi”, 24 marca 1916.

⁴⁴ *Rzut oka na działalność Komitetu Wolnej Polski...*, s. 15.

⁴⁵ „Victoire”, 30 kwietnia 1916.

⁴⁶ *Tamże*, 28 kwietnia 1916.

⁴⁷ *Tamże*, 3, 6 maja 1916.

lamentem w Warszawie i barwami narodowymi, a więc tego na co Polacy czekali od lat, może skłonić mimo tradycyjnych sympatii do Francji 500 tysięcy Polaków, zdolnych do noszenia broni, do wzięcia udziału w wojnie po stronie Niemiec i Austro-Węgier. Oznaczałoby to według autora przedłużenie zmagañ wojennych o co najmniej sześć miesięcy. Przebrzmiały i niespełnione przyrzeczenia z manifestu wielkiego księcia nie mogą stanowić przeciwwagi dla planów niemieckich. Cóż więc powinna uczynić Ententa, aby uniknąć tej groźby. Zdaniem autora: „Jest tylko na to jeden sposób i trzeba go zastosować natychmiast nie tracąc ani jednego dnia, a mianowicie, aby alianci po porozumieniu się z Rosją ogłosili uroczyste, że trzy części rozdartej Polski zostaną znowu scalone, że Królestwo Polskie będzie przywrócone a odbudowana Polska stanie się państwem całkowicie niepodległym”.

Wskutek interwencji ambasady rosyjskiej numer gazety z artykułem „Gare à la Pologne” został skonfiskowany, o czym z zadowoleniem raportował Izwolski swemu ministrowi spraw zagranicznych. Artykuł ten ukazał się jednak w kolportowanym potajemnie w Paryżu piśmie Komitetu Wolnej Polski⁴⁸, który następnie wydał artykuły Hervégo w oddzielnej broszurze⁴⁹. Sam Hervé w kolejnej, obszernej publikacji, krytykując postępowanie cenzury, w słowach nie pozbawionych ironii wyrażał zdziwienie dlaczego dziennikarz francuski może urazić rząd rosyjski mówiąc głośno o żywych sympatiach Francji dla Polski, skoro Rosja pokazała wcześniej swój braterski i liberalny stosunek do narodu polskiego i co zostało zrozumiane przez wszystkich Francuzów jako tytuł do niepodległości Polski. Przecistawianie się planom niemieckim w Polsce, to działalność w interesie aliantów, gdyż ich realizacja przyniosłaby Entencie katastrofę militarną i moralną⁵⁰. Pod piórem Hervé'go, który ponadto interweniował osobiście u prezydenta Poincaré i Brianda, sprawa niepodległości Polski uzyskała więc także aktualny atut militarny i polityczny.

Ale nie tylko prasa odzwierciedlała stanowisko opinii francuskiej wobec sprawy niepodległości Polski. O wiele większy ciężar gatunkowy miały nieliczne wprawdzie, lecz nader wymowne wystąpienia polityków. Szczególnie duże wrażenie wywarła mowa wygłoszona 27 stycznia 1916 roku w czasie obchodu aliantów w wielkim amfiteatrze Sorbony przez byłego premiera, deputowanego Louis Barthou. W mocnych, zdecydowanych słowach postawił on sprawę wolności Polski na równi z wolnością dla Belgii, Serbii, Alzacji i Lotaryngii⁵¹. W marcu 1916 roku podczas obrad konferencji międzysojuszniczej w Paryżu, jeden z delegatów francuskich, przychylny Polsce Leon Bourgeois zaproponował, aby w rezolucji znalazł się ustęp mówiący, iż koalicja zgodzi się tylko na pokój, który zapewni „wolność i godność narodów”. Jednak przeciwko tej formule, która mogłaby być interpretowana jako międzynarodowa gwarancja na rzecz niepodległości Polski, zaprotestował Izwolski. Przy pomocy

⁴⁸ „La Pologne aux Polonais”, 15 maja 1916.

⁴⁹ *Gustave Hervé pour la Pologne (Articles extraits de la Victoire 28, 30 avril et 3, 8 mai 1916)*, Paris 1916.

⁵⁰ „Victoire”, 8 maja 1916.

⁵¹ „Journal des Débats”, 28 stycznia 1916; „Polonia”, 5 lutego 1916; J. P a j e w s k i, *op. cit.*, s. 33.

Brianda udało mu się ostatecznie utracić ten niebezpieczny dla caratu wniosek⁵².

Duże znaczenie miały także wystąpienia Edouarda Herriota, młodego wówczas senatora i mera Lyonu, wybijającego się szybko polityka z szeregów partii radykalno-socjalistycznej. Już w 1915 roku we wspomnianej ankiecie „Polonii” zajął w przeciwieństwie do innych stanowisko pełne sympatii i zrozumienia dla sprawy wolności Polski. Na początku 1916 roku, odpowiadając na apel Henryka Sienkiewicza, przyczynił się do zorganizowania w swym mieście Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Wreszcie w przemówieniu wygłoszonym na Sorbonie, opublikowanym następnie pod znamienym tytułem „Agir”, stwierdził wyraźnie i mocno: „Oswobodzenie Polski winno być dla Francji jednym z celów wojny”⁵³.

W Izbie, gdzie wśród deputowanych lewicy znajdowało się również wielu przyjaciół Polski, kilkakrotnie interweniował w jej interesie deputowany socjalistyczny i dyrektor „L’Humanité” Pierre Renaudel. Endecja liczyła ponadto na innych jeszcze polityków francuskich, którzy w czasie usiłowań podjętych w grudniu 1915 roku w Paryżu przez Erazma Piltza zapewniali go w trakcie poufnych rozmów, o swej przyjaznej postawie wobec Polski. Byli to Stephen Pichon, Denis Cochin, Paul Boyer. Natomiast przewodniczący Izby Deputowanych Paul Deschanel obiecywał interweniować u cara w sprawie autonomii dla Polski. Wszyscy oni jednak traktowali w tym okresie sprawę polską jako wewnętrznie rosyjską. Nieco dalej szedł sekretarz stanu Jules Cambon, który w rozmowie z Piltzem uznał „konieczność przedsięwzięcia już obecnie w ciągu wojny jakiegoś aktu międzynarodowego w sprawie polskiej, oczywiście za zgodą Rosji”⁵⁴.

Daleko śmielsze były głosy ludzi ze świata nauki i sztuki. Działalność ich na rzecz niepodległości Polski usiłował zjednoczyć i ująć w ramy organizacyjne, wspomniany już kilkakrotnie młody i przedsiębiorczy dziennikarz Edmond Privat, działający i na tym polu z Komitetem Wolnej Polski⁵⁵. Dla planów swych zjednał w pierwszym rządzie profesora Charles Richeta, wybitnego fizjologa, członka Akademii i laureata nagrody Nobla. Profesor Richet na początku 1916 roku, jako reprezentant nauki francuskiej kawił w Rosji, gdzie zetknął się z liczną kolonią uchodźców polskich. Po powrocie udzielił Privatowi wywiadu, w którym mimo licznych interwencji cenzury, w gorących słowach opowiedział się za niepodległością Polski⁵⁶. Początkowo Privat założył Komitet dla Niepodległości Polski, w którym obok Francuzów znaleźli się Anglicy i Włosi⁵⁷. Ostatecznie jednak z projektowanej pierwotnie sekcji francuskiej Komitetu wyłoniła się samodzielna organizacja, która przyjęła nazwę Francuskiej

⁵² *Tamże*, s. 35—36.

⁵³ „Journal de l’Université des Annales”, 1916, cyt. za „Polonia”, 29 lipca 1916; Por. także M. Soulié, *La vie politique Edouard Herriot*, Paris 1962, s. 55; J. Pawełski, *op. cit.*, s. 25.

⁵⁴ J. Rozwadowski, *Sprawa polska z początkiem roku 1916*, roz. IV, Francja, Ossolineum, Papiery Rozwadowskich, 8007 II, s. 87.

⁵⁵ „Polonia”, 4 marca 1916; *Rzut oka na działalność Komitetu Wolnej Polski...*, s. 11.

⁵⁶ „L’Information”, 10 kwietnia 1916.

⁵⁷ E. Privat do W. Gąsiorowskiego, 8 kwietnia 1916, Ossolineum, Archiwum Wacława Gąsiorowskiego, nr 7. Za udostępnienie porządkowanych obecnie bogatych i cennych dla historyka papierów Gąsiorowskiego, składa autor serdeczne podziękowanie dyrektorowi Zakładu Narodowego im. Ossolińskich dr. Januszowi Albinowi oraz mgr Alinie Longiewskiej.

Ligi dla Odbudowy Polski (La Ligue Française pour la restauration de la Pologne). Prezesem został profesor Charles Richet, wiceprezesami — wspomniany już Edouard Herriot, wybitny poeta i członek Akademii Henri de Régnier, oraz znany filozof i profesor Sorbony Gabriel Séailles. W zarządzie Ligi znaleźli się dwaj dalsi „nieśmiertelni”: krytyk i historyk literatury Emil Faguet i dramaturg Eugene Brieux, a obok nich Ferdynand Buisson, przewodniczący Francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka oraz deputowani socjalistyczni: Pierre Renaudel i Marius Mouttet. Sekretarzem został wspomniany już Georges Bienaimé. Wśród członków z bardziej znanych byli między innymi profesor Sorbony, ekonomista André Gide oraz senator Louis Martin. Liga w swej inauguracyjnej odezwie wypowiedziała się zdecydowanie za niepodległością Polski. Jednak surowa cenzura nie pozwoliła na opublikowanie jej w prasie francuskiej. Wydrukowały ją jedynie dzienniki szwajcarskie oraz emigracyjne polskie⁵⁸. Mimo tych trudności, które zapewne spowodowały także częściową modyfikację nazwy na Francuską Ligę dla Wolnej Polski (La Ligue Française pour la Pologne Libre), przyjęty statut stwierdzał jednak wyraźnie, że pragnie ona „podtrzymać we Francji sprawę zjednoczenia i wolności Polski, zalecając aliantom odbudowę wolnego państwa polskiego, utwierdzonego zasadami narodowości”⁵⁹. Próbowwała także rozszerzyć swą działalność na prowincję. W lipcu 1916 roku powstała sekcja lokalna Ligi w Bonville (departament Haute-Savoie), w skład której weszło kilku nastu przedstawicieli miejscowej inteligencji⁶⁰.

Drugą polonofilską organizacją francuską działającą w tym czasie był powołany z inicjatywy ruchliwego emigranta polskiego doktora Wacława Bronisławskiego (Handelsmana) Komitet Michelet-Mickiewicz, któremu przewodniczył członek Akademii, znany pisarz Jean Richepin, zrzeszający kilkudziesięciu intelektualistów francuskich. Stojąc na gruncie manifestu Mikołaja Mikołajewicza, a więc autonomii dla Polski, rozwijał ożywioną działalność, przede wszystkim o charakterze społecznym i charytatywnym.

Z organizacją tą związała się rychło Rosa Dufour, młoda nauczycielka gimnazjum żeńskiego w Cahors. Pod wpływem artykułu Georges Bienaimé'a pt. „La délaissée”⁶¹, w którym autor zarzucił Francuzom niewdzięczność wobec Polski, z ogromnym entuzjazmem i przejęciem postanowiła zająć się sprawą polską. Rozczytując się w historii Polski, budziła wśród uczennic podczas lekcji miłość do narodu polskiego⁶². Propagowała sprawę polską piórem na łamach wydawanego przez siebie ilustrowanego magazynu „La Pologne”, opracowała także „Małą historię Polski”⁶³. Była inicjatorką wzruszającej akcji „grosza polskiego”. Polegała ona na przeznaczaniu przez każdego ucznia 1 sou w tygodniu na sieroty polskie. Idee

⁵⁸ „Journal de Genève”, 26 maja 1916. Mocno ocenzone ukazała się także w paryskiej „Polonii”, 3 kwietnia 1916. Natomiast pełny tekst odezwy przytoczył drukowany w Szwajcarii i przemywany do Francji „Le Messenger Polonais”, 15 czerwca 1916.

⁵⁹ Statut Ligi (druk bez daty, prawdopodobnie maj—czerwiec 1916) znajduje się w zbiorach CAP, AAN, pudło nr 230.

⁶⁰ Tamże. Odezwę sekcji lokalnej Ligi w Bonneville z 16 lipca 1916.

⁶¹ „Victoire”, 28 marca 1916.

⁶² A. Łongiewska, *Korespondencja Rosy Bailly z Felicją Skarbkową z lat 1946—1959*, „Ze skarbcza kultury”, z. 21, 1970, s. 91—93.

⁶³ R. Dufour, *Petite histoire de Pologne*, Paris 1916.

tę rozpowszechniało wśród młodzieży francuskiej pismo „Journal du sou Polonais”, redagowane i wydawane przez uczennice i uczniów z Paryża i Cahors⁶⁴. Zdaniem Komitetu Wolnej Polski Rosa Dufour prowadziła wówczas „ogromną propagandę na rzecz Polski”⁶⁵. Z drogi tej, już jako znana powszechnie w obu krajach Rosa Bailly, nie zesłała do dnia dzisiejszego.

Dzięki inicjatywie sekretarzy komisji egzekucyjnej Komitetu Liońskiego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, Józefa Litauera i Stefana Goldbluma, studentów prawa z Polski, rozwijał on obok działalności charytatywnej również akcję propagandową. W styczniu i lutym czynna była w Lionie wystawa obrazów Jana Styki i jego synów, którą zwiedziło około 1500 osób, w tym E. Herriot. Największą jednak imprezą stał się uroczysty wieczór polsko-francuski, który odbył się pod protektoratem Herriota 11 lutego 1916 roku w Wielkim Teatrze Miejskim w Lionie. Zgromadził 1200 osób z miejscowej śmietanki towarzyskiej. Byli konsulowie państw sprzymierzonych, w tym rosyjski. Podczas koncertu, z którego dochód przeznaczono na pomoc ofiarom wojny, z udziałem solistów polskich, francuskich i rosyjskich, wykonano utwory kompozytów polskich: Chopina, Moniuszki, Paderewskiego, Noskowskiego. Odśpiewano dwa hymny polskie. „Jeszcze Polska...” wykonała Polka Amadei Cwiklińska z opery warszawskiej, dzierżąc w rękę sztandar z orłem białym, namalowanym przez Tadeusza Stykę. Natomiast „Boże coś Polskę” usłyszano w interpretacji przebywającej we Francji śpiewaczki rosyjskiej Felii Litvinne, solistki cara Mikołaja II. Tym zaskakującym doбором wykonawcy chcieli prawdopodobnie podkreślić oficjalny charakter uroczystości, zgodny z linią polityczną rządu francuskiego i rosyjskiego⁶⁶. Starannie wydany program koncertu został poprzedzony wstępem pt. „La Pologne” pióra G. Bienaimé, nader przyjaznym dla Polski i jej bohaterkiej przeszłości, lecz z konieczności ostrożnym w odniesieniu do teraźniejszości. W końcowych partiach wyraził jednak autor ogólną nadzieję, iż Polska „odzyska znowu swe miejsce wśród wolnych państw między Bałtykiem i Karpatami, a naród polski, naród Sobieskiego, Kościuszki, Mickiewicza, odnowi szlachetne tradycje swej wspaniałej przeszłości”⁶⁷.

Impreza liońska świadczy wyraźnie o licznych ograniczeniach i trudnościach na jakie napotykali organizatorzy uroczystości i manifestacji polonofilskich na przyjaznym nawet w wypadku miasta nad Rodanem gruncie. Pragnąc przemycić poza oficjalnie dozwolonymi apelami charytatywnymi, inne bardziej patriotyczne treści, zmuszeni byli niejednokrotnie do zadziwiających, wręcz humorystycznych posunięć, jak na przykład przedstawiony wyżej casus pani Litvinne.

Wśród organizacji społecznych i towarzystw francuskich, znacznym autorytetem cieszyła się Liga Obrony Praw Człowieka, zajmująca postępowe i liberalne pozycje. Jej prezes, profesor Ferdynand Buisson, lau-

⁶⁴ Pierwszy numer tej gazetki ozdobiony wizerunkiem orła białego z 3 maja 1916 roku znajduje się w zbiorze listów Józefa Lipkowskiego z czasów wojny, Ossolineum, rkp. 53/69.

⁶⁵ *Rzut oka na działalność Komitetu Wolnej Polski...*, s. 12.

⁶⁶ J. Litauer i S. Goldblum do red. „Polonia”, 14 lutego 1916, Ossolineum, Arch. W. Gąsiorowskiego, nr 32.

⁶⁷ *Tamże*.

reat nagrody Nobla, był „całą duszą za niepodległością Polski”⁶⁸. Biorąc pod uwagę te okoliczności, doktor Bolesław Motz i współpracujący z nim Bronisław Kozakiewicz z Komitetu Wolnej Polski oraz związany z nimi wpływowy i ustosunkowany inżynier i przemysłowiec Józef Lipkowski, prowadzący od wybuchu wojny na własną rękę znaczną kampanię na rzecz niepodległości Polski, postanowili zainteresować bliżej Ligę kwestią polską. Wykorzystując swe szerokie kontakty doprowadził Lipkowski do zwołania w dniu 8 lutego 1916 roku zebrania z udziałem wybitnych członków Ligi, na które udał się wraz z Motzem i Kozakiewiczem. Pod wpływem ich argumentów i wyjaśnień Liga podjęła wówczas znaną i wyraźnie sformułowaną uchwałę zatwierdzoną 21 lutego, domagającą się przywrócenia Polsce niepodległości⁶⁹. Tym samym uzyskiwała sprawa polska poważny atut propagandowy na terenie całej Francji, gdyż Liga posiadała liczne oddziały lokalne. W miesiącach następnych niektóre sekcje paryskie zwoływały zebrania i urządzały uroczystości o charakterze polonofilskim⁷⁰, natomiast oddziały Ligi w Bordeaux, Tuluzie i Lionie pomogły wydatnie Józefowi Lipkowskiemu w organizacji cyklu odczytów pt. „Le problème Polonais”⁷¹.

W tej nader ożywionej kampanii prasowej, wypowiedziach i stanowisku wielu wybitnych pisarzy i uczonych, prawdziwych luminarzy kultury i nauki francuskiej, oraz działalności polonofilskich organizacji i towarzystw, przebijają się mimo ograniczeń cenzury wyraźne sympatie postępowych kręgów społeczeństwa francuskiego wobec Polski.

Głosy te nie mogły nie dotrzeć do rządu francuskiego, zdającego sobie zresztą doskonale sprawę z groźby werbunku niemieckiego w Polsce. Jak wspomniał ambasador francuski w Piotrogradzie Maurice Paléologue, milczenie Rosji w sprawie polskiej poważnie niepokoiło Paryż. Briand zdecydował się wiosną 1916 roku na podjęcie dyskretnych kroków. Polecił on swojemu ambasadorowi, aby wysondował stanowisko rosyjskie w sprawie polskiej. Paléologue z jeszcze większą ostrożnością, nie wychodząc poza oficjalne ramy autonomii integralnej, rozmawiał na ten temat z Sazonowem, który jednak w sposób zdecydowany odrzucił wszelkie możliwości podniesienia przez Francję sprawy polskiej⁷². Nie dały też niczego marcowe negocjacje Jules Cambon'a z Izwołskim, który uznał za niemożliwe do przyjęcia przez Rosję projektu o zbiorowej demonstracji sojuszników, a więc czego tak usilnie domagała się prasa, potwierdzająca rosyjskie przyrzeczenia wobec Polski⁷³. Nie przyniosły również efektu bardziej jeszcze ostrożne sugestie prezydenta Francji, który 26 maja podczas rozmowy z ambasadorem rosyjskim zaproponował, aby car potwierdził uroczystie obietnice wielkiego księcia, a Francja i Anglia złożyłyby mu oficjalne gratulacje z tego tytułu⁷⁴. Zdaniem Poincaré'go miałyby one ogromną wagę w oczach polskich i odciągnęłyby Polaków od

⁶⁸ *Rzut oka na działalność Komitetu Wolnej Polski...*, s. 12—13.

⁶⁹ J. Lipkowski, *Pamiętniki 1863—1947*, Ossolineum, 36/69, s. 198 i nast.

⁷⁰ „L'Humanité”, 5 kwietnia 1916.

⁷¹ J. Lipkowski, *op. cit.*, s. 205 i nast.

⁷² M. Paléologue, *La Russie des Tsars pendant la Grande Guerre*, II, Paris 1922, s. 206—207; Por. także R. Bierzanek, *Państwo polskie w politycznych koncepcjach mocarstw zachodnich 1917—1919*, Warszawa 1964, s. 13 i nast.

⁷³ J. Pajewski, *op. cit.*, s. 34—35.

⁷⁴ R. Poincaré, *Au service de la France*, VIII, Paris 1931, s. 239; J. Pajewski, *op. cit.*, s. 37—38.

planów niemieckich. Mimo tych niepowodzeń Francja podjęła jeszcze jedną, chociaż również nieśmiałą próbę podczas majowej misji Viviani'ego i A. Thomasa nad Newą. Zakończyła się ona fiaskiem, gdyż Sazonow uznał dyskretną choćby interwencję rządu francuskiego w sprawie polskiej za niebezpieczną dla aliansu⁷⁵. Zaniepokojony tym Briand poniechał natychmiast dalszych kroków oraz przestrzegał polskie koła emigracyjne, aby zaprzestały wszelkich agitacji za niepodległością swego kraju.

W ten sposób podjęte niewątpliwie również i pod wpływem opinii publicznej nieśmiałe i słabe próby rządu francuskiego, nie postulujące bynajmniej niepodległości Polski, lecz zmierzające jedynie do uelastycznienia polityki rosyjskiej, w obliczu groźnych dla Ententy werbunkowych planów niemieckich, nie przyniosły rezultatu. Jak tłumaczy znakomity znawca epoki profesor Pierre Renouvin: „Nastawienia uczuciowe, które okazywała opinia publiczna francuska wobec narodu polskiego, musiały ustąpić wobec konieczności utrzymania sojuszu francusko-rosyjskiego”⁷⁶.

Głos francuskiej opinii publicznej wywołał jednak istotne reperkusje w stolicy Rosji. Izwolski, który nie szczędził wysiłków, aby ograniczyć i zahamować nad Sekwaną dyskusję w sprawie polskiej, widział wzrastającą wciąż mimo tego presję opinii publicznej. Pełen obaw przestrzegał Sazonowa, że może to doprowadzić do umiędzynarodowienia sprawy polskiej. Aby nie dopuścić do tego, rosyjski minister spraw zagranicznych, uchodzący za liberała, wystąpił wówczas z nowym projektem szerszej autonomii dla Polski. Mimo początkowej aprobaty cara, został on jednak storpedowany przez reakcyjnego premiera Stürmmera, a lipcowa dymisja Sazonowa ostatecznie go przekreśliła⁷⁷.

W tej sytuacji głosy prasy francuskiej, anonsujące na podstawie wywiadu Sazonowa dla londyńskiego „Timesa” rychłe ogłoszenie autonomii⁷⁸, oraz optymistyczny sąd przebywającego wiosną 1916 roku w Rosji konserwatywnego historyka Jacques'a Bainville'a, „że od czasów rozbiorów horyzont Polski nie był nigdy tak jasny”⁷⁹, były już zupełnie nieaktualne.

Dodać jednak należy, że półurzędowy „Temps” z aprobatą przytaczając ostatnią wypowiedź Sazonowa i wyrażając nadzieję, iż oficjalne potwierdzenie obietnic rosyjskich przeciwstawi się skutecznie kampanii niemieckiej, tym razem zakończył swój komentarz znamieną uwagą: „Liczni Polacy pragną widzieć dla swych aspiracji precyzyjnie określoną, solidną i ostateczną podstawę. Życzą sobie, aby sprawa Polski była traktowana jak jeden z innych problemów narodowościowych, a nie tylko wyłącznie jako kwestia wewnętrznie rosyjska”⁸⁰. Po raz więc pierwszy na łamach najbardziej wpływowego dziennika francuskiego została przytoczona w sposób zawołany propozycja umiędzynarodowienia sprawy polskiej, o co od miesięcy walczyła prasa postępową. Dla niej był to jed-

⁷⁵ M. Paléologue, *op. cit.*, s. 260—261, 274.

⁷⁶ P. Renouvin, *Les crises du XX-e siècle, Histoire des relations internationales*, VII, Paris 1957, s. 22; także H. Jabłoński, *Revolucja październikowa a sprawa niepodległości Polski*, Warszawa 1967, s. 11—13.

⁷⁷ I. Spustek, *Sprawa polska w polityce Rosji 1916*, „Najnowsze Dzieje Polski”, 2, Warszawa 1959, s. 26; J. Pajewski, *op. cit.*, s. 41.

⁷⁸ „Le Temps”, 3 czerwca 1916; „L'Écho de Paris”, 3 czerwca 1916.

⁷⁹ „Revue des Deux Mondes”, 34, 15 sierpnia 1916.

⁸⁰ „Le Temps”, 3 czerwca 1916.

nak pierwszy krok na drodze wiodącej do rozwiązania problemu polskiego, dla „Tempsa” jak na razie, najdalej idąca ewentualność.

Ugrupowania lewicowe w tym krótkim okresie nowych nadziei i obietnic rosyjskich zajęły zróżnicowane stanowisko. Sierpniowy kongres francuskich socjalistów, jak podkreślał Lipkowski wskutek jego zabiegów⁸¹, jak i zapewne wpływów paryskiej sekcji PPS, która już w lutym 1916 r. wypowiedziała się za niepodległością Polski⁸², przyjął rezolucję z żądaniem „przywrócenia niepodległości narodom uciskanym, wśród których na pierwszym miejscu należy postawić Polskę”⁸³.

Nieco inaczej ujął te kwestie znany przyjaciel Polski, profesor Gabriel Séailles, wiceprezes Ligi Obrony Praw Człowieka i Francuskiej Ligi dla Wolnej Polski, który w lipcu lub na początku sierpnia wydał niewielką broszurę pt. „La Pologne”⁸⁴. Napisana zapewne z inspiracji obydwu instytucji, ukazała się nakładem Ligi Obrony Praw Człowieka, co nadawało wywodom autora większą wymowę. Podkreślając konieczność odbudowy i zjednoczenia Polski w imię interesów i zasad narodowych i traktując kwestię polską jako międzynarodową przyznawał jednocześnie, że ze względu na „Polskę rosyjską” jest ona także sprawą wewnętrzną Rosji, sojusznika Francji. W związku z tym apelował do mądrości i wspaniałomyślności narodu rosyjskiego, pozostawiając mu pełne prawo do decyzji. Równocześnie jednak mocno podkreślał, „że odbudowa Polski nie osłabi cesarstwa rosyjskiego, przeciwnie, będzie służyła jego prawdziwym interesom, wewnątrz stanie się podstawą regeneracji, na zewnątrz zwielokrotni jego potęgę polityczną i autorytet moralny”, zwłaszcza wśród narodów słowiańskich. Nadto odbudowana Polska stanowić będzie barierę dla Niemiec. Podkreślając korzyści jakie uzyska Rosja z odbudowy Polski, usiłował autor na tym etapie sprawy polskiej znaleźć modus vivendi między pragnieniami Polaków a aktualnymi możliwościami politycznymi. Te ostatnie skłaniały go bardziej do przyjęcia rozwiązania autonomicznego, choć nie wykluczał niepodległości. Takie stanowisko dyktowała mu cenzura. Gdyby opowiedział się za drugą ewentualnością, najprawdopodobniej której był zwolennikiem, nie mógłby propagować swych poglądów. A cele takie przyświecały mu w dużym stopniu, gdyż główne tezy swej broszury powiełał w obszernych wystąpieniach publicystycznych na łamach dzienników radykalnych⁸⁵. Szeroko i w sposób wyraźnie zamierzony popularyzowała także poglądy profesora Séailles'a prasa socjalistyczna, podkreślając w przychylnych recenzjach, że odbudowa Polski, wynikająca z zasad narodowościowych, leży w interesie całej Europy i samej Rosji⁸⁶. W akcji tej na plan pierwszy wysunięto więc konieczność utworzenia państwa polskiego, ze względów taktycznych nie wypowiediano się otwarcie i wyraźnie o jego przyszłym statusie politycznym.

Jedynie Jean Grave, znany działacz socjalistyczny związany z nurtem anarcho-syndykalistycznym, podjął polemikę z autorem „La Pologne”, widząc w nim jednak zwolennika odbudowy Polski pod panowaniem ro-

⁸¹ J. Lipkowski, *op. cit.*, s. 208—209.

⁸² „L'Humanité”, 13 lutego 1916.

⁸³ *Tamże*, 8 sierpnia 1916; J. Pajewski, *op. cit.*, s. 40—41.

⁸⁴ G. Séailles, *La Pologne*, Paris 1916.

⁸⁵ „Dépêche” (Toulouse), 18 sierpnia 1916.

⁸⁶ „La Bataille”, 19 lipca 1916; „L'Humanité”, 7 sierpnia 1916; „Le Bonnet Rouge”, 19 sierpnia 1916.

syjskim. Zdaniem Grave'a tylko przyszła rewolucja rosyjska, która nastąpi wcześniej lub później, może uczynić Polskę prawdziwie wolną i niepodległą⁸⁷. Następne miesiące potwierdziły trafność tych uwag. Mimo tego w działalności profesora Séailles'a i w zorganizowanej i podjętej przez prasę socjalistyczną propagandzie jego poglądów można widzieć kolejną próbę, tym razem bardziej ostrożną i ograniczoną podniesienia sprawy polskiej przez postępowe koła francuskie. Wobec niepowodzeń poprzednich usiłowań, ukrywając postulat niepodległościowe, liczone na większą efektywność obecnych, kompromisowych zabiegów.

Tymczasem Niemcy podczas sierpniowej wizyty Bethmanna-Hollwega w Wiedniu przystąpiły do ostatecznych rozmów ze swym sojusznikiem w sprawie polskiej. Zaniepokoiły one ponownie opinię publiczną we Francji i przyniosły nową falę publikacji prasowych, przy czym jak relacjonowała „Polonia” „[...] już nie tylko lewicowe organy, lecz i dzienniki umiarkowane i zrównoważone, wypowiedziały się w pałacej sprawie projektowanej czy postanowionej już autonomii austro-niemieckiej”⁸⁸. Wielkie dzienniki informacyjne ograniczyły się podobnie jak poprzednio do demaskowania celów mocarstw centralnych, zmierzających do uczynienia z Polski „rezerwy mięsa armatniego”⁸⁹, a po 18 sierpnia, w którym to dniu według zapowiedzi miała być ogłoszona deklaracja w sprawie polskiej, z satysfakcją donosiły o bluffie austro-niemieckim⁹⁰. Prasa umiarkowanie konserwatywna, przytaczając wypowiedzi Stürmera lub enuncjacje Zygmunta Wielopolskiego, nadal łudziła czytelników nadziejami autonomii rosyjskiej dla Polski⁹¹ lub wskazywała na nieprzyjemne akty ze strony Austrii wobec Polaków, co może usposobić ich nieprzychylnie do zamierzeń dwóch cesarzy⁹². Uwypuklając satelicki i kadłubowy charakter przyszłego państwa polskiego wyrażała jednocześnie nadzieję, że Polacy zdadzą sobie sprawę z owej iluzorycznej niepodległości i przeciwstawiają się niemieckim planom wojskowym. „Naród, który posiada w swej historii takie zwycięstwa jak pod Grunwaldem, ma zakorzenioną nieufność do wszelkich obecnych ofert ze strony spadkobierców Krzyżaków, których uważa za odwiecznego wroga”, uspokajał zaniepokojonych czytelników „Le Temps”⁹³. Nawet Gustaw Hervé tym razem jedynie w rytmie wkroczeniu Rosjan do Lwowa widział możliwość przekreślenia zamierzeń niemieckich⁹⁴. Prasa prawicowa nie zdobyła się na żadne dezyderaty wobec własnego rządu i Rosji, podtrzymując w dalszym ciągu koncepcję autonomii carskiej. Wyraził to jasno były minister spraw zagranicznych Stephen Pichon, wówczas komentator polityczny popularnego „Le Petit Journal”. „Jest tylko jedno państwo, które mogłoby rzeczywiście odbudować Polskę naprawdę wolną i zjednoczoną, a jest nim Rosja”⁹⁵.

Dzienniki lewicowe ponowiły swe argumenty, lecz nie podjęły już tak szerokiej kampanii, jak w miesiącach poprzednich. Georges Bienaimé wy-

⁸⁷ „La Bataille”, 15 sierpnia 1916.

⁸⁸ „Polonia” 19 sierpnia 1916.

⁸⁹ „Le Matin”, 19 sierpnia 1916.

⁹⁰ „Le Matin”, 19 sierpnia 1916.

⁹¹ „Le Temps”, 4 sierpnia 1916; „Journal des Débats”, 14, 15 sierpnia 1916.

⁹² „Le Figaro”, 17 sierpnia 1916.

⁹³ „Le Temps”, 25 sierpnia 1916.

⁹⁴ „Victoire”, 15 sierpnia 1916.

⁹⁵ „Le Petit Journal”, 16 sierpnia 1916.

mownie wskazywał na znaczne zainteresowanie opinii angielskiej losem Polski oraz bronił Polaków przed zarzutami prawniczej prasy rosyjskiej oskarżającej ich o brak lojalności wobec Rosji stwierdzając, że mają oni pełne prawo do wystąpienia z żądaniami swej niepodległości⁹⁶.

Myśli te rozwinął szerzej na łamach gazety prowincjonalnej, podkreślając wysiłki Polaków w Królestwie Polskim, którzy mimo ruin, głodu i nędzy budują własne instytucje narodowe, samorządowe i szkolne oraz dążą do wolności i zjednoczenia⁹⁷. Z dużym realizmem, uwzględniając przede wszystkim aktualne interesy polskie, oświecał te kwestie na łamach „L'Humanité” Edmond Privat, nadsyłając wtedy swe korespondencje ze Szwajcarii. Jego zdaniem sytuacja Polaków jest trudna. „Milczenie jednych rzuciło ich w ramiona drugich, których sobie nie życzyli. Pragną oni otrzymać szybko państwo i rząd, nawet prowizoryczne, aby mieć głos w Europie”⁹⁸. Zdanie Privata, związanego w Szwajcarii z ugrupowaniem profesora Jana Kucharzewskiego, było na gruncie francuskim jedną z nielicznych, a najdalej idących prób uzasadniających polskie postawy aktywistyczne. Oczywiście nie mogło liczyć na aprobatę.

Przychylnie, krytykujące plany niemieckie i opowiadające się za prawdziwą niepodległością Polski głosy, pojawiły się w prasie prowincjonalnej⁹⁹. Organy umiarkowane postępowe jeszcze raz wystąpiły z ostrożnymi słowami pod adresem Rosji¹⁰⁰. Bardziej wyraźnie sformułował je na łamach „L'Heure” znakomity historyk Albert Mathiez, wówczas profesor w Besançon: „Oczywiście miałyby by to o wiele większą wartość, gdyby rząd rosyjski ujawnił już teraz swoje intencje wobec Polski i aby wyjaśnił to wyraźnie bez żadnych wykrętów”¹⁰¹.

Inni, jak deputowany socjalistyczny André Lebey, w obliczu zbliżającej się nieuchronnie realizacji planów niemieckich, widząc bezsilność rządu francuskiego, domagali się jakiejś manifestacji, gestu bodaj, który wyraziłby uczucia przyjaźni wobec Polaków i podtrzymał ich na duchu. W tym celu proponował zmianę nazwy paryskiej l'avenue Allemagne na rue de Pologne i placu Budapeszt na plac Adama Mickiewicza oraz postawienie w tym miejscu pomnika wielkiego poety, przygotowanego przez Antoine Bourdelle'a¹⁰².

Ten nader symptomatyczny głos był jednym z ostatnich przed ogłoszeniem aktu 5 listopada, który nie mógł zaskoczyć opinii francuskiej, lecz mimo tego wywołał w Paryżu ogromne wrażenie i przyniósł nową porcję komentarzy i publikacji. Jest to już jednak odrębne zagadnienie.

Z dotychczasowych rozważań wynika natomiast, że francuska opinia publiczna w okresie od stycznia do listopada 1916 roku wykazała znaczne, stale wzrastające zainteresowanie sprawą polską. Wprawdzie momentem zwrotnym stały się wieści o niemieckich planach werbunkowych, lecz na tym tle poruszono także wiele innych zagadnień związanych z problematyką polską. Dzięki inicjatywie i energicznej akcji propagandowej

⁹⁶ „Victoire”, 26 sierpnia, 29 września, 10 października 1916.

⁹⁷ „La petite Gironde”, 6 sierpnia 1916.

⁹⁸ „L'Humanité”, 17 października 1916.

⁹⁹ „Le Progrès de Lyon”, 4 września 1916; „Petit Niçois”, 23 września 1916; „Correspondance d'Orient”, 10 października 1916.

¹⁰⁰ Por. na przykład niesłychanie ostrożne i delikatne postulaty Roberta Luis, dyrektora nowego dziennika „J'accuse”, 17 sierpnia 1916.

¹⁰¹ „L'Heure”, 5 września 1916.

¹⁰² „La France”, 24 października 1916.

antycarsko i niepodległościowo nastawionych kół emigracji polskiej, zwłaszcza Komitetu Wolnej Polski i osób z nim współpracujących, w prowadzonej dyskusji na plan pierwszy wysunęła się kwestia niepodległości Polski. Poparły ją zwłaszcza postępowe kręgi społeczeństwa francuskiego na łamach prasy radykalnej i socjalistycznej. Natomiast ugrupowania konserwatywne i nacjonalistyczne podtrzymywały oficjalną koncepcję autonomicznej Polski w związku z carską Rosją. Mimo ostrej cenzury, nad utrzymaniem której czuwał ambasador carski w Paryżu Izwolski, punkt widzenia propagowany, choć nie zawsze konsekwentnie przez koła postępowe i radykalne, zmierzający w pierwszym rzędzie do umiędzynarodowienia sprawy polskiej, a następnie wysuwający postulat wspólnej deklaracji aliantów, gwarantującej Polsce niepodległość, torował sobie powoli drogę w opinii społeczeństwa francuskiego. Zwłaszcza, że obok żywych apeli, odwołujących się do tradycyjnych sentymentów, podbudowany był niejednokrotnie trzeźwymi racjami politycznymi. I chociaż podjęte niewątpliwie pod wpływem stanowiska opinii publicznej ostrożne i słabe próby rządu francuskiego nie zmieniły polityki carskiej i nie zapobiegły realizacji planów niemieckich w Polsce, to jednak owa szeroka kampania i działalność w sprawie polskiej nie minęła bez echa. Dzięki niej społeczeństwo francuskie zaznajomiło się z niezbyt sobie dotąd znaną problematyką polską, ponadto zapoczątkowała ona powolną ewolucję w jego poglądach na sprawę niepodległości Polski.

ОБЩЕСТВЕННОЕ МНЕНИЕ ВО ФРАНЦИИ ОТНОСИТЕЛЬНО ПЛАНОВ ЦЕНТРАЛЬНЫХ ДЕРЖАВ В РЕШЕНИИ ПОЛЬСКОЙ ПРОБЛЕМЫ (ЯНВАРЬ — НОЯБРЬ 1916 г.)

Резюме

Настоящая статья является частью создаваемой работы под заглавием „Общественное мнение во Франции относительно польской проблемы во время первой мировой войны“. Тут представлена кампания, которую вела французская пресса в поддержку польской проблемы с января до ноября 1916 г. В январе пришло в город на Сене известие о планах центральных держав, которые имели намерение частично восстановить польскую государственность; они хотели включить в свои армии несколько сот тысяч польских солдат. Это серьезно встревожило французское общественное мнение, так как до того времени из-за военного союза Франции с царской Россией французское правительство поддерживало в принципе объявленное прокламацией великого князя Николая Николаевича автономическое решение вопроса. В оживленной и широкой газетной кампании, которая развернулась особенно в зимние и весенние месяцы, высказано было несколько точек зрения. Благодаря энергичной пропагандистской акции кругов польской эмиграции, которые были настроены против царской власти и стремились к независимости, в особенности Комитет Свободной Польши („Комитет Вольней Польски“) (д-р Болеслав Моц, Бронислав Козакевич и сотрудничающий с ними

Юзеф Липковский), польским вопросом занялась, прежде всего, радикальная и социалистическая пресса („Le Radical”, „L’Oeuvre”, „La Victoire”, „L’Humanité”, „Le Bonnet Rouge”, „La Bataille”). Чтобы не допустить к осуществлению немецких планов, авторы напечатанных там статей (Georges Bienaimé, Gustave Hervé, Louis Ripault, Maurice de Walleffe и в особенности Edmond Privat) требовали интернационализации польского вопроса, а затем совместной декларации союзников, гарантирующей Польше независимость. Эту точку зрения поддерживали также созданная тогда „Французская Лига за Свободную Польшу” и Лига Защиты Прав Человека. Консервативные и близкие к правительству газеты („Le Temps”, „Journal des Débats”), а также многотиражная информационная пресса, дружелюбно в принципе настроенная к польскому вопросу, относилась к нему по-прежнему, как к внутреннему вопросу русского государства и предлагала его решение с помощью автономии. Выказывали только несмелое желание, адресованное российскому царю, чтобы он санкционировал обещания, данные Польше великим князем. Имея в виду хорошие франко-русские отношения, появились также недружелюбные для польского вопроса высказывания (напр., Paul Vergnet в „La Libre Parole”). Несмотря на суровую цензуру, не позволяющую писать открыто о независимости Польши, точка зрения прогрессивных кругов медленно, но все шире, проникала во французское общество. Это повлияло на осторожные и небольшие действия французского правительства, которые не смогли все же изменить царской политики относительно польского вопроса и не предотвратили осуществления немецких планов. Широкая кампания в защиту польской независимости не прошла, однако, бесследно. Она познакомила французское общество с мало известными до того времени польскими проблемами, выдвинув впервые в это время во Франции идею независимости Польши.

OPINION PUBLIQUE EN FRANCE À L'ÉGARD DES PLANS
DES PUISSANCES CENTRALES CONCERNANT
LA SOLUTION DE LA QUESTION POLONAISE
(JANVIER — NOVEMBRE 1916)

Résumé

Cet article est un fragment d'un travail plus vaste, actuellement en préparation, et intitulé : „L'opinion publique en France à l'égard de la question polonaise pendant la première guerre mondiale”. On y a présenté la campagne de presse concernant la question polonaise et ayant duré de janvier à novembre 1916. C'est en janvier que la France a pris conscience des idées formulées par les puissances de centrales tendant à une reconstruction partielle du système d'État polonais, dans le but d'incorporer à leur armée le contingent militaire polonais. Ces tentatives ont considérablement inquiété l'opinion publique française qui, vu l'alliance entre la France et la Russie tsariste, soutenait jusqu'alors la

solution autonome, promise dans la proclamation du grand prince Nicolas Nicolaiévitch. Dans la campagne de presse, très vive et large, s'étant développée surtout en hiver et au printemps, on pouvait distinguer quelques attitudes. Grâce à une action de propagande des cercles des émigrés polonais, surtout du Comité de la Libre Pologne (représenté par : Bolesław Motz, Bronisław Kozakiewicz et leur collaborateur Józef Lipkowski), ces cercles manifestant une attitude antitsariste et libératrice, la question polonaise était envisagée principalement par la presse radicale et socialiste („Le Radical”, „L'Oeuvre”, „La Victoire”, „L'Humanité”, „Le Bonnet Rouge”, „La Bataille”). Pour ne pas permettre la réalisation des plans allemands, les auteurs des articles y insérés (Georges Bienaimé, Gustave Hervé, Louis Ripault, Maurice de Waleffe, et surtout Edmond Privat) voulaient que la question polonaise prenne un caractère international et révéndiquaient la déclaration des alliés garantissant à la Pologne son indépendance. Ce point de vue était soutenu également par la Ligue Française pour la Pologne Libre qui venait d'être créée, et la Ligue de Défense des Lois de l'Homme. Les journaux conservateurs et s'accordant avec l'attitude du gouvernement („Le Temps”, „Journal des Débats”), de même que la presse d'information à grand tirage, en principe bienveillante pour la question polonaise, la traitaient toujours comme une question interne de la Russie, en soutenant la solution autonome. Cette presse formulait seulement de timides postulats à l'adresse du tsar russe pour qu'il confirme les promesses faites à la Pologne par le grand prince. En plus, vu l'alliance franco-russe, se sont formées aussi des opinions hostiles à la question polonaise (celle p.ex. de Paul Vergnet dans „La Libre Parole”). Malgré un contrôle très scrupuleux ne permettant pas d'écrire librement sur l'indépendance de la Pologne, le point de vue des cercles radicaux se frayait lentement une voie dans l'opinion de la société française. Et bien que des tentatives, précautes et faibles en somme, prises par le gouvernement français à cet égard, n'aient pas réussi à changer la politique tsariste envers la question polonaise et n'aient pas freiné la réalisation des plans allemands, cette campagne avait ses répercussions. Elle a présenté les problèmes polonais à la société française qui jusqu'alors les connaissait peu et elle a fait connaître pour la première fois en France le postulat de la Pologne indépendante.